Rok VI. Nr. 207. Sosnowiec, sobóta 1 sierpnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty. w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.670.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Niemcy upierają się przy budowie pancernika.

Pesymistyczna ocena widoków porozumienia z Francją.

BERLIN, 31. 7. O bezskutecznym wyniku rokowań finansowych w Berlinie prasa przynosi cały szereg szczegółów.

Mac Donald i Henderson usiłowali nakłonić rząd niemiecki, aby uznał za obowiązujące ustalone w protokule genewskim wytyczne dla konferencji rozbrojeniowej w 1932 r.

W odpowiedzi na to minister Reichswehry przeciwstawił kontrprojekt. Przewiduje on zobowiązanie Niemiec do nie podwyższania budżetu ministerjum Reichswehry w najbliższych latach. Pod pewnemi warunkami Reichswehra gotowa jest nawet zredukować swoje wydatki

o 50 miljonów marek.

Natomiast pod żadnym warunkiem dowództwo Reichswehry nie chce przyjąć zobowiązań odnośnie zużytkowania sum budżetowych, z uporem broniąc zasady swobody przelewania poszczególnych pozycyj w ramach globalnej sumy budżetu.

Oznacza to więc, że budowa pancerników będzie kontynuowana.

Z tego powodu projekt ten był dla Hendersona, piastującego godność prezydenta konferencji rozbrojeniowej, nie do przyjęcia.

Ponieważ anglicy, amerykanie i francuzi są w tej mierze jednakowego zdania, widoki porozumienia z Francją muszą być oceniane pesymistycznie tak długo, dopóki ministerjum Reichswehry upierać się będzie przy swojem stanowisku.

Berlin oczekuje z napięciem, jak Mussolini ustosunkuje się do tego problemu. Włoski przedstawiciel w międzynarodowym trybunale w Hadze, b. minister spraw zagranicznych Scialoja wystąpił z największą stanowczością przeciw unji celnej, oświadczając wręcz, że urzeczywistnienie jej oznaczałoby dla Włoch powód do wojny.

Oczywiście, że Scialoja wygłaszając swe przemówienie na rozprawie haskiej nie działał bez porozumienia z Mussolinim, to też koła polityczne pesymistycznie zapatrują się na wynik rozmów kanclerza Brüninga z Mussolinim.

„Zeppelin" wylądował dziś pod Berlinem.

PODRÓŻ DO BIEGUNA NIE BYŁA WOGÓLE W PROGRAMIE.

BERLIN, 31. 7. Sterowiec „Hr. Zeppelin" powrócił dziś o godz. 5-ej rano do Friedrichshafen, a więc o dwa dni wcześniej, niż to było przewidziane.

Z oświadczeń, złożonych przez uczestników wyprawy podczas lądowania w Berlinie, wynika, że zdobycze, dokonane podczas wyprawy polarnej, posiadają bardzo wielkie znaczenie dla nauki. W ciągu kilku dni ekspedycja zdobyła tyle materjału, że przy użyciu innych środków lokomocji trzebaby zużyć na to całe lata. Wyprawa osiągnęła nadspodziewany sukces.

Uczeni równocześnie prostują donie sienia, jakoby podróż skończyła się fiaskiem, ponieważ nie udało się dotrzeć do bieguna, twierdząc, że lot do bieguna wcale nie był projektowany, gdyż tam niema nic do odkrywania.

W ciągu dnia dzisiejszego zostaną wymontowane z gondoli przyrządy pomiarowe, poczem rozpocznie się praca nad badaniem zanotowanych przez nie wyników. Prof. Samojłowicz pozostanie w związku z tem przez 8 dni we Friedrichshafen.

Ciężka strata lotnictwa francuskiego

KATASTROFA W TEMPIE 500 KM. NA GODZINĘ.

PARYŻ, 31. 7. Lotnictwo francuskie **dotknęła bardzo ciężka katastrofa, wskutek której stracił życie jeden pilot.**

W okolicach Mrsylji odbywały się próbne loty wodnopłatowca, który stanowił dumę inżynierów francuskich, a który przeznaczony był do udziału w zawodach o puhar Schneidra.

Z nieznanej dotychczas przyczyny, aparat, pędzący z szybkością 500 klm. na **godzinę, runął w wodę. Przybyłe natychmiast na miejsce motorówki wydobyły już tylko zwłoki pilota.**

PROTEST WYBORCZY OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) W dniu 16 listopada sąd najwyższy rozpatrywać będzie protest wyborczy z 21-go okręgu t. j. z będzińskiego.

Jak wiadomo protest ten zgłosił przeciwko wyborom Centrolew.

WOJ. GRAŻYŃSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) Dziś zrana przybył do Warszawy wojewoda śląski, p. Grażyński i w godzinach przedpołudniowych przyjęty został przez p. ministra Pierackiego.

Tematem konferencji były aktualne sprawy województwa śląskiego.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

KATOWICE, 31. 7. Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem lublinieckim, zabita została przez piorun w Trzebini 63-letnia Zofja Prusowa.

BYDGOSZCZ, 31. 7. Podczas burzy piorun uderzył w komin domu wieśniaka Drzewieckiego w Wielkich Bałówkach w pow. lubawskim, zabijając jego 19-letnią córkę Klarę oraz wzniecając pożar, który zniszczył całe gospodarstwo.

SUROWE KARY ZA AWANTURY NA BOISKACH.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) Na ostatniem posiedzeniu polskiego związku piłki nożnej, postanowiono stosować surowe kary za awantury i bijatyki na boiskach sportowych.

Decyzja ta ma związek z ostatniemi awanturami, jakie miały miejsce na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Gracze, zachowujący się niestosownie dyskwalifikowani będą bezterminowo. Związek chce w ten sposób wykorzenić niesportowe zachowanie się członków klubów.

SENSACYJNE KULISY AFERY ŁÓDZKIEJ.

Dyr. Schirmer przed sędzią śledczym.

ŁÓDŹ, 31. 7. (wł.) Po przeprowadzeniu rewizji w lokalu „Orbisu" w Łodzi lokal biurowy został opieczętowany, a dyrektora p. Kazimierza Schirmera aresztowano.

Szczegóły afery podrabiania biletów kolejowych trzymane są narazie w tajemnicy. Schirmer, major rezerwy, przesłuchany był dziś przez sędziego śledczego, w obecności prokuratora.

Według krążących w Łodzi pogłosek cała afera ma posmak erotyczny na tle zboczeń osób zamieszanych w aferę.

BRIAND ZANIEMÓGŁ.

PARYŻ, 31. 7. W kołach parlamentarnych kursowała od kilku dni pogłoska, że stan zdrowia francuskiego ministra spraw zagranicznych pozostawia wiele do życzenia.

Jak się okazuje Briand cierpni na astmatyczne dolegliwości, które wzmogły się szczególnie po jego podróży do Londynu. Minister zmuszony był zasięgnąć porady lekarza, który polecił mu nie opuszczać mieszkania.

Stan zdrowia Brianda nie daje jednak podstaw do żadnych obaw.

PRZESUNIĘCIE W DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ.

BERLIN, 31. 7. Rząd niemiecki udzielił aggrement dla Francois Ponceta, który w charakterze nowego ambasadora francuskiego w Berlinie obejmie swe stanowisko 15 sierpnia.

Pełniący funkcje radcy ambasady francuskiej w Warszawie p. Bressy mianowany został konsulem generalnym. (PAT).

Potworna zbrodnia wieśniaka.

Zakopał dziecko w piasku.

ŁĘCZYCA, 31. 7. Wczoraj we wsi Złotniki gm. Dalików jedna z wieśniaczek kopiąc piasek, wygrzebała

zwłoki 6-miesięcznego dziecka,

będące już w stanie rozkładu.

Podjęte przez policję śledztwo bardzo szybko doprowadziło do ujawnienia

potwornej zbrodni.

Mieszkaniec wsi Przekora, gm. Poddębie, Józef Janiak, podczas sprzeczki z żoną

zabił swe dziecko.

Zwłoki wyrzucił do krzaków w ogrodzie. Obawiając się zdrady zony, trzymał je

w domu pod kluczem.

Gdy zwłoki poczęły się rozkładać, Janiak zaniósł je do oddalonych o 10 klm. Złotnik i tam

zakopał w piasku.

Dzięki przypadkowi zbrodnia wyszła na jaw.

Janiaka aresztowano.

Anglja nie obejdzie się bez pomocy Francji.

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ KREDYTOWYCH.

LONDYN, 31. 7. Wczorajsze przemówienie kanclerza skarbu Snowdena, który zapowiedział wprowadzenie najdalej idących oszczędności budżetowych, celem zmniejszenia deficytu, jest dzisiaj przedmiotem komentarzy prasy porannej.

„Daily Telegraph" pisze, iż nawoływania Snowdena do solidarności w sprawie akcji oszczędnościowej rządu **możnaby rozumieć pośrednio jako apel** do stworzenia rządu koalicyjnego. Konserwatyści stoją jednak na stanowisku, że rząd, który odwołuje się do opozycji o poparcie, powinien ustąpić.

Konserwatyści ustosunkują się przychylnie do programu oszczędnościowego rządu i gotowi są mu milczące poparcie, o ile rząd przeciwstawi się zbyt wygórowanym żądaniom związków zawodowych.

REKORDZIŚCI AMERYKAŃSCY SZYBUJĄ DO MOSKWY.

Lądowania w Warszawie nie było.

BERLIN, 31. 7. (wł.) Lotnicy amerykańscy Herdorn i Pangborn, usiłujący pobić rekord Posta i Gattyego w locie dookoła świata wylądowali wczoraj wieczorem w Berlinie, a o godz. 22.15 wystartowali do dalszego lotu do Moskwy.

Przedstawicielowi jednego z dzienników Herdon oświadczył, iż wskutek nieprzewidzianego lądowania w Anglji, muszą się obecnie spieszyć, wobec czego natychmiast lecą dalej.

Samolot lotników nie pojawił się w Warszawie. Widocznie poszybował wprost do Moskwy.

CAŁA WIEŚ W ZGLISZCZACH. 250.000 ZŁOTYCH STRAT.

WILNO, 31. 7. We wsi Wojsztowice, gminy wiszniewskiej, wybuchł pożar który strawił całą wieś, składającą się z 53 domów i 50 stodół. W czasie pożaru spaliło się troje dzieci. Straty wynoszą ogółem 250 tys. zł. (PAT).

OBRADY KLUBÓW POSELSKICH.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) Jutro w związku że spodziewanym licznym zjazdem posłów i senatorów z okazji wypłaty djet poselskich, odbędą się obrady klubów sejmowych.

Między innemi, jak już pisaliśmy, odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BB. pod przewodnictwem prezesa Sławka.

Na posiedzeniu tem, poza sprawami organizacyjnemi bloku poruszone mają być zagadnienia gospodarcze i samorządowe.

Jutro zbierze się również prezydjum klubu narodowego; 3-go bm. obradować będzie stronnictwo ludowe; 4-go zaś sierpnia we wtorek przedpołudniem odbyć się ma posiedzenie klubu PPS.

TAJEMNICZY ZAMACH NA POCIĄG na linji Zdołbunów—Warszawa.

KOWEL, 31 7. W nocy z 27 na 28 bm. na linji kolejowej Zdołbunów — Kowel — Warszawa, niedaleko stacji Maciejowice obchodowy funkcjonarjusz kolejowy Piotr Sobiepan zauważył na torze wetknięty między szyny łom żelazny. Sobiepan w ostatniej niemal chwili wstrzyma zdążający do Warszawy pociąg pośpieszny, przez co uniknięto niechybnej katastrofy. Władze policyjne zarządziły energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

NIEZWYKŁY PODSTĘP EMIGRANTA.

Przemycony w trumnie do Ameryki.

MILWAUKEE, 31. 7. Jugosłowianin Milan Radmanowicz, chcąc koniecznie przedostać się do St. Zjednoczonych poza kwotą, zapłacił 75 dolarów pewnemu znajomemu za to, że ten przewiózł go z Kanady do St. Zjednoczonych w trumnie.

Władze emigracyjne wpadły jednak na trop niezwykłego podstępu. Radmanowicza aresztowano i będzie on deportowany do Europy. (PAT).

BIURA PODRÓŻY PRZECIW TREVIRANUSOWI

za lekkomyślną zapowiedź przez radjo

BERLIN, 31. 7. Członek gabinetu Brüninga, osławiony ze swej antypolskiej wojowniczości, min. Treviranus, wpadł w nielada tarapaty. Podczas nieobecności w Berlinie kanclerza, Treviranus wygłosił 17 bm. przemówienie przez radjo, zapowiadając wprowadzenie opłaty za każdorazowy wyjazd zagranicę w wysokości 100 marek.

Z oświadczenia Treviranusa wynikało, że odnośne rozporządzenie wejdzie w życie natychmiast. Tymczasem opłaty zaprowadzono dopiero od 22 b. m. Fałszywa zapowiedź Treviranusa skłoniła całe rzesze podróżnych do cofnięcia zgłoszonych udziałów w zbiorowych wycieczkach.

Straty wskutek tego poniesione w czasie od 17-go do 22 bm. biura podróży zamierzają sobie odbić na kieszeni Treviranusa i w tym celu wystąpią na drogę sądową.

W 640 rocznicę niepodległości najstarszej republiki świata

Ojczyzna Wilhelma Tella, legendarnego bojownika o wyzwolenie Szwajcarji z pod przemocy austrjackiej, święci w dn. 1 sierpnia b. r. 640-tą rocznicę swego istnienia. Federacja Szwajcarska jest więc dzisiaj najstarszą republiką świata.

W dniu 1 sierpnia 1291 mieszkańcy kantonów Uri, Schwyz i Unterwalden zakładają wieczystą ligę dla obrony przed obcym uciskiem i najazdem. Liga ta była zawiązkiem federacji szwajcarskiej. W kilkanaście lat potem Habsburgowie występują przeciwko lidze, ponoszą jednak dotkliwą klęskę pod Morgarten (1315). Stopniowo skład ligi powiększa się: przyłączyła się Lucerna (1332) i Zurych (1351), kantony Glarus i Zug (1352) i miasto Bern (1353). Liga walczy zwycięsko przeciwko Karolowi Śmiałemu, który ginie w bitwie pod Nancy (1477), a cesarz Maksymiljan uznaje na mocy układu w Bazylei (1499) niezależność kantonów, które w tym czasie doszły już do liczby 13 (liczba ta pozostała do r. 1798).

W 16-ym w. szwajcarzy zawierają z Francją wieczne przymierze (1516), które trwa aż do chwili wybuchu rewolucji francuskiej. W tymże stuleciu Szwajcarja częściowo, t. j. prawie połowa jej kantonów — przyłącza się do kościoła kalwińskiego. Wojna religijna, zakończona klęską wyznawców Kalwina i Zwingli'ego pod Cappel, rozdzieliła Szwajcarję na dwa obozy, protestancki i katolicki, usankcjonowała jednak swobodę sumienia. Wewnętrzne niesnaski religijne i polityczne trwają przez 200 lat prawie. Poraz ostatni dwa wrogie obozy spotykają się zbrojnie pod Willmergen w r. 1712, gdzie protestanci osiągają zwycięstwo. Rewolucja francuska sięga swojemi wpływami i do Szwajcarji. W r. 1798 powstaje republika helwecka, zamiast dawnej federacji szwajcarskiej. Ale już w r. 1803 Napoleon organizuje nową federację z 19 kantonów. W r. 1815 liczba kantonów wynosi już 22 (obecna liczba kantonów). Kongres wiedeński uznaje federację szwajcarską, proklamując jej wieczną neutralność i nienaruszalność jej terytorjum.

W okresie wojny europejskiej Szwajcarja staje się schronieniem dla bezdomnych, rannych i jeńców wszystkich państw walczących. Konferencja pokojowa w Paryżu (1919) wyraża oficjalne podziękowanie Szwajcarji za neutralność i pomoc, jaką okazała wszystkim tym, którzy jej potrzebowali. Dla zadokumentowania tej wdzięczności wybrano Genewę jako siedzibę ligi narodów.

M. D.

Przemysł węglowy w Rosji sowieckiej

Sowieckie sprawozdania cyfrowe, dotyczące wyników z różnych gałęzi gospodarki nie są materjałem miarodajnym, ponieważ są redagowane w trzech postaciach: na użytek zewnętrzny (zagranicy), wewnętrzno - rosyjski i wewnętrzno - partyjny. Te ostatnie byłyby oczywiście najciekawsze, ale ze względów zrozumiałych narazie są całkiem niedostępne. Z konieczności można zatem posiłkować się tylko materjałem cyfrowym, przeznaczonym na eksport. Po wprowadzeniu pewnych poprawek, możemy do pewnego stopnia zorjentować się co do wyników.

Jak wiadomo pierwszy okres pięciolecia (t. zw. „piatiletka“), ma na celu rozwój ciężkiego przemysłu, który w końcu okresu ma wyprodukować 17 miljonów tonn żelaza. Zadanie to byłoby niemożliwe do wykonania bez postawienia na dużej wysokości produkcji węgla kamiennego, którego rola w tym przemyśle jest dominująca.

Według statystyki oficjalnej ogólna produkcja węgla w r. 1930 wyniosła 52.094.000 tonn ,czyli o 69 proc. więcej, aniżeli w r. 1913, skutkiem czego Rosja zajęła obecnie piąte miejsce na świecie. Ale nadmienić należy, że według planu produkcja ta miała wynosić 66.280.000 tonn, t. j.

faktycznie wyprodukowano tylko 79 proc ilości planowanej.

Już pierwsze miesiące r .b. dowodzą, że plan w całości wykonany nie będzie. Władze sowieckie biją na alarm, a kierownicy kopalń proponują następujący program. Przedewszystkiem zamiast wyciągniecia wszystikego co się da z kopalni dawnych, wydobycie węgla przerzuca się na coraz nowe miejsca. Tak w r. 1930 nowych kopalni było 58 na ogólną ilość 398 eksploatowanych, a w r. 1931 — nowych 105 na ogólną ilość 406. Oczywiście z nowych kopalni, jako płytszych wydobycie węgla jest łatwiejsze, nic więc dziwnego, że wysiłki są skierowane w tym kierunku.

Wobec wielkich potrzeb wielkiego przemysłu, kierownicy kopalni dokładają wszelkich wysiłków, aby możliwie całą ilość wyprodukowanego węgla oddać temuż przemysłowi. Ponieważ przemysł węglowy sam jest bardzo poważnym konsumentem węgla (kotły maszynowe, mieszkania robotników), postarano się o duże „oszczędności“ w tej mierze. I tak, gdy przed wojną konsumcja własna kopalni wynosiła 8.2 proc. do 8.6 proc., to w roku 1930 cyfra ta spada do 4.9 proc., a w r. 1931 ma się obniżyć do 3.9 proc. Zauważmy mimochodem, że na kotłach stosunkowo dużo oszczędzić się nie da, gdyż inaczej maszyny musiałyby stanąć, przeto łatwo dojść do wniosku, że

główną oszczędność zrobiono na robotnikach, którym zmniejszono racje węgla.

Aby zwiększyć produkcję, plan pięcioletni dąży do zastąpienia pracy ręcznej maszynową i tutaj, zgodnie z ogłoszonemi cyframi ,udało się osiągnąć poważne rezultaty .Tak największy rosyjski okręg węglowy, zagłębie Donieckie ,w r. 1930 zdołał wyprodukować 44.7 proc. maszynowo ,a w r. 1931 zamierza tę cyfrę podnieść do 79 proc.

Pomimo to kopalnie rosyjskie ciągle odczuwają brak ludzi. Warunki pracy, pomimo rzekomego wzrostu płac, są nader ciężkie, to te żrok 1930 był wręcz rekordowym pod względem ucieczki górników i z konieczności należao najmować robotników przygodnych, robotnicy zaś stali stanowili zaledwie 34.2—49.6 proc. ogólnej ilości. W końcu r. 1930 skutkiem olbrzymiego odpływu robotników, w wielu kopalniach musiano nawet przerwać pracę.

Pomimo tendencji zmechanizowania produkcji, podział pracy pozostawia wiele do życzenia, czego dowodem, że przy 7 i pół godzinnym dniu pracy, straty nieprodukcyjne na czasie wynoszą

do 2 godzin, 40 minut na jednego robotnika.

Płaca robotników niby ma wzrastać, bo gdy w r. 1930 wynosiła 82.8, to w r. 1931 (według planu) jest podniesiona do 103 rubli. Wydajność pracy ma wzrastać podobno od 14.9 tonn węgla miesięcznie na robotnika (w zagłębiu Donieckiem) w r. 1930 do 20 tonn w r. 1931 r, ale cóż z tego, skoro koszt własny wydobytego węgla również wzrasta od 58.6 pr. w r. 1927-28, 59.6 proc. w r. 1928-29, 59.6 proc. w r. 1929-30 do 60.9 proc., w r. 1931, przyczem zauważyć należy, że powyższe cyfry stanowią część tylko własnego kosztu, mianowicie wydatki na płace robotnicze, po dodaniu zaś innych ekspensów dojdziemy do wniosku, że koszty własne pochłoną prawie całą wartość produkowanego węgla .

Ponieważ eksploatacja kokładów węglowych, jak wskazywaliśmy wyżej, ma tendencję rabunkową, polegającą na otwieraniu coraz nowych odkrywek, nic dziwnego, że inwestycje pochłaniają duże sumy. W r. 1928-29 wydano na ten cel 171.5 miljonów rubli, w r. 1929-30 — 428.2 milj. a w r. 1931 zamierza się wydać 468.1 miljonów. W dodatku stale wydawano więcej, a inwestycyj dokonywano mniej, aniżeli zamierzono. Tak w r. 1929-30

wykonano plan tylko w 80 proc.

Jakkolwiek osiągnięte wyniki są znaczne, to jednak nawet urzędowa statystyka sowiecka przyznaje, że plan w całości osiągnięty nie został. Wyprodukowany węgiel jest bardzo drogi, a cała niemal produkcja, pomimo szumnych obietnic, stoi na poziomie prymitywnym, t. zn. jest oparta przedewszystkiem na pracy ręcznej.

Z. K.

Jak długo będzie trwał kryzys?

Z obliczeń znanego ekonomisty belgijskiego Raoul Hacault wynika, że czas trwania poprzednich przesileń gospodarczych wynosił przeciętnie 23 miesiące. Najdłuższe było przesilenie w latach 1881 — 1886 (31 miesięcy), najkrótsze w latach 1902 — 1904 (14 miesięcy).

Przyjmując, że obecny kryzys trwa już blisko 23 miesiące, należałoby się spodziewać, że koniec jego powinien być już niedaleki.

Optymizm ten przyćmiewa fakt, że żyjemy w czasach... rekordów.

Sierpień.

Lud nasz polski wszystkie niemal swięta kościelne zastosuwuje do swoich wyroczni o pogodzie na najbliższą przyszłość. W sierpniu, mimo, że jest on jeszcze okresem lata lud wiejski wyciąga już wnioski jaka będzie jesień i jaka będzie zima.

Taką wyrocznią naprzykład, jest pogoda w dniu św. Wawrzyńca (10-go sierpnia), w którym to dniu mówią na wsiach:

„Wawrzyniec pokazuje,
Jaka jesień następuje“....

Podobne przysłowie jest w użyciu w dniu św. Bartłomieja (24-go sierpnia):

„Bartłomiej zwiastuje
Jaka jesień następuje“...

Dzień św. Bernarda (20-go sierpnia) przepowiada już przebieg zimy. Lud nasz mówi więc:

„Gdy na św. Bernarda ziemia twarda — będzie zima twarda“.

Dalej według wierzeń ludowych, o ile w sierpniu „w pierwszym tygodniu pogoda stała — będzie zima długo biała“.

Nietylko o jesieni i zimie, ale także o reszcie lata wyciąga się w sierpniu przepowiednie. Naprzykład górale w Tatrach i na Podhalu uważają, że jeżeli w sierpniu mgły w górach, to napewno przyjdą deszcze, jeżeli zaś mgły suną nisko w dolinach można wierzyć w długą jeszcze i piękną pogodę.

Tak samo jeżeli dzień Wniebowzięcia N. Marji Panny (15-go sierpnia) jest pogodny, lud wierzy święcie, że reszta lata będzie ciepła i zakończy się pogodą; jeżeli zaś dzień ten jest deszczowy, to napewno reszta lata będzie zimna i prędko jesień nadejdzie.

Ponieważ sierpień jest zarówno miesiącem zbiorów, jak i okresem ciężkiej pracy w gospodarstwie, dlatego też mówi się:

„Z sierpem w ręku witać sierpień
Wiele uciech, wiele cierpień“.

Mimo to jednak miesiąc teen, a zwłaszcza jego pierwsza połowa, to okres najpiękniejszy dla rolnika ,okres zbierania plonów za całoroczny trud i znoje.

W pierwszych dniach sierpnia, jak Polska długa i szeroka, wszędzie po wioskach już żniwa na ukończeniu, w sadach i łąkach lśnią się do słonca najpiękniejsze kwiaty i zioła. Wszak 15 sierpnia przypada Matki Boskiej „Zielnej“ (Wniebowzięcie). w którym to dniu obowiązkowo dziewczęta i chłopacy zanieść muszą pod ołtarz Bogarodzicy najwonniejsze zioła do poświęcenia.

W tym miesiącu też przeważnie obchodzi się po wsiach piękną tradycję uroczystość rolniczą ukończenia żniw, zwaną ,dożynkami“, „wieńcem“, lub „okrężnem“. Głównym punktem tej uroczystości jest wręczenie właścicielowi dworu przez żniwiarzy i służbę folwarczną pięknego wieńca ze zboża, ozdobionego kwiatami i wstążkami.

Nie brakuje też w sierpniu i pięknych tradycyj religijnych. Święto Wniebowzięcia N. M. Panny w dniu 15 sierpnia poświęcene jest specjalnej czci Królowej Korony Polkiej. Oprócz święcenia ziół we wszystikch niemal wioskach odbywają się w tym dniu uroczyste odpusty. Najsłynnniejszym z nich jest dwudniowy odpust w Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem.

Piękny to zaiste obraz, jak lud polski dziękuje Bogarodzicy za zbiory i inne doznane łaski, oraz śle modły do Najwyższego o szczęście dla siebie i ziemi rodzimej.

Sprawa teatru miejskiego w Sosnowcu

PRZED ROZPOCZĘCIEM NOWEGO SEZONU. — RESTAURACJA GMACHU.

Magistrat miasta Sosnowca wydzierżawił gmach teatru miejskiego na dalsze dwa lata dotychczasowemu kierownikowi artystycznemu i dyrektorowi p. Romanowi Tańskiemu.

Doświadczenie z ubiegłego sezonu teatralnego, jak i jego zakończenie pozwalają przypuszczać, że i na przyszłość kierownictwo teatru będzie dążyło do jaknajwydatniejszego podniesienia poziomu artystycznego, powierzonej mu placówki kulturalnej naszego miasta, tembardziej, że wszelkie wstępne trudności i przeciwności zostały zwalczone.

Magistrat sosnowiecki, w zrozumieniu bolączek teatru, zdecydował się przyjść teatrowi z wydatną pomocą, przystępując narazie w najbliższym czasie do odrestaurowania wnętrzna gmachu, ograniczając się jednak wobec trudności finansowych miasta, do odmalowania wnętrza oraz poczynienia pewnych niezbędnych przeróbek, któreby zapewniły sali teatralnej i przyległym ubikacjom odpowiedni wygląd.

Wysuwana w swoim czasie koncepcja wydzierżawienia teatru towarzystwu przyjaciół teatru w Sosnowcu okazała się nierealna tak ze względu na interes miasta, jak i teatru.

Towarzystwo przyjaciół teatru, zamiast ubiegać się o dzierżawę teatru, winno raczej podjąć się zaszczynej roli opiekowania się placówką kulturalną, dając jej pomoc moralną i materjalną, przez propagandę teatru i zjednywanie coraz liczniejszych widzów, dzięki czemu da możność teatrowi coraz większego rozwoju, pozostawiając zarówno eksploatację, jak i kierownictwo artystyczne fachowemu kierownikowi, odpowiedzialnemu całkowicie wobec miasta i społeczeństwa.

Przyszły sezon teatralny rozpocznie się w pierwszej połowie września. Nowy rok teatralny zapowiada się dość ciekawie. Według informacyj, których nam udzielił dyr. Tański, udaje się on już w najbliższych dniach do Warszawy, celem zaangażowania zespołu, którego liczebność zostanie znacznie powiększona. Należy przypuszczać, że dyrekcja zatrzyma niektóre z wybitniejszych sił ubiegłego sezonu.

Po powrocie z Warszawy dyr. Tańskiego podzielimy się z naszymi czytelnikami szeregiem bliższych szczegółów, dotyczących naszego teatru.

Konferencia w sprawie płac za godziny akordowe w fabryce Deichsla w Sosnowcu.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie płac za godziny akordowe w fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu.

W konferencji, z ramienia związków robotniczych wzięli udział **poseł Konieczko i sekr. Bogner**, przewodniczył zastępca inspektora **p. Rychłowski.**

Dyrekcja fabryki w ostatnich dniach wprowadziła nowe cenniki płac za godziny akordowe.

Robotnicy sprzeciwili się tym cennikom i zwrócili się o interwencję do inspektoratu pracy.

W wyniku dyskusji postanowiono za ogólną zgodą uznać cenniki te, jako próbne na przeciąg dwuch tygodni.

Jeśli okażą się one dobre i robotnicy będą z nich zadowoleni, wówczas cenniki te wejdą normalnie w życie.

W razie zaś przeciwnym, jeśli robotnicy wyrażą niezadowolenie, odbędzie się w inspektoracie druga konferencja, która ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę

Krwawa walka policji ze złodziejami w Tucznej Babie.

POSTERUNKOWY ZOSTAŁ ZRANIONY W NOGĘ.

Onegdaj w nocy we wsi Tuczna Baba, gm. Łosień, patrol miejscowej policji, złożony z dwuch posterunkowych, stoczył

krwawą walkę

z bandą złodziei kolejowych.

Policjanci będąc na nocnym obchodzie wsi, natknęli się na większą ilość nagromadzonego węgla, pochodzącego z kradzieży z wagonów kolejowych.

Celem wykrycia sprawców kradzieży, policja urządziła zasadzkę, kryjąc się

do pobliskiego rowu.

Po pewnym czasie dały się słyszeć kroki zbliżających się złodziei. Policjanci przygotowali broń. Za chwilę odezwał się głos policjanta:

— Stać! Ręce do góry!

W odpowiedzi na to posypały się na policję strzały rewolwerowe. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której posterunkowy Antoni Janoska został

postrzelony w nogę.

Kula przeszła szczęśliwie przez mięsień, nie naruszając kości. Podczas gdy drugi policjant zajął się ratowaniem kolegi, banda złodziei

zdołała zbiec.

Tego samego dnia rano, policja urządziła obławę,

aresztując kilka osób.

W mieszkaniu jednego ze złodziei znaleziono odezwy komunistyczne. Należy zaznaczyć, że miejscowy element komunistyczny składa się przeważnie z ludzi karanych już za kradzież.

Nazwiska aresztowanych, że względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 1 Sobota

Dziś: Piotra
Jutro: N.M.P. Anielskiej
Wschód słońca: 3.53
Zachód słońca: 7.32

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 1 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gromof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt p. t. Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy. 16.45. Wiad. wojskowe dla wszyskich. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Arje i pieśni. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Wakacje polskiego zoologa. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Roz 19.40. Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. spor. 20.15. Muzyka lekka z Doliny Szwajc. W przerwie feljeton z Wilna. 22.00. Na widnokręgu. maitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor. sport., i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Chopin: Sonata na fortepian i wiolonczelę. 23.00. Muzyka tan. z rest. Polonia-Palace Hotel.

WARSZAWA.

Niedizela 2 sierpnia.

10.00. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 1205. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka lekka z kaw. Bagatela. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.20. Piosenki lud. ze Lwowa. 13.40. Feljeton p. t. Wyspa piękna. 14.00. Muzyka ze Lwowa. 14.10 Jeden ze świętych starożytnych Egiptu. 14.25. Piosenki ze Lwowa. 14.35. Co to jest sen. 14.50. Muzyka ze Lwowa. 15.00. Przysposobienie rolnicze. 15.20. Piosenki lud. ze Lwowa. 15.30. Dobre nasienie — dobry plan. 15.50. Piosenki ze Lwowa. 16.00. Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 16.20. Duety i muzyka na cytrze ze Lwowa. 16.40. Program dla dzieci. 17.10. Kwadrans buchaltera. 17.30. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Kom. Z przed stu lat. 17.40. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości 19.20. Płyty gramof. 19.40. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Urzęd. kom. Pańsw. Inst. Met. 20.00. Święto narcyzów. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. W przerwie kwadrans lit., oraz repert. teatrów miejsk. 22.15. Kom. meteor., policyjny i sport. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Pieśni ludowe. 23.00. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

KATOWICE.

Sobota, 1 sierpnia.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygna łczasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.25. Tr. z Warsz. 16.00. Słuchow. dla dzieci. 16.30 Koncert dla młodzieży z Warsz. Po koncercie kom. z Warsz. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Rozmaitości i kom. 16.00. Program dla dzieci z Krakowa. 16.30. Koncert dla modz. z Warszawy. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.10. Skrzynka poczt. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Najciekawsze własności liczb całkowitych. 19.50. Km. 19.55. Tr. z Warsz. 20.15. Koncert z Warsz. W przerwie feljeton z Wilna. 22.00. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., oraz kom. i program na dz. nast. 22.30. Koncert chopinowski i muzyka z Warsz.

Ogólna.

(o) **Uwadze pragnących studjować za granicą.** Warszawskie akademickie biuro informacyjne stud. zagr. w Warszawie, ul. Mirowska nr. 3, m. 17, tel. 736-17 przypomina o konieczności dokonywania zapisów na uczelnie zagraniczne na rok akademicki 1931-32, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia. Biuro czynne od 9 rano do 7 wiecz., załatwia przyjęcia na uniwersytety zagraniczne, paszporty, wizy i ulgi kolejowe. Udziela zainteresowanym wyczerpujących informacyj.

(o) **Pracownicy na stanowiskach kierowniczych nie mają prawa do wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.** W związku ze skargą pracownika na firmę, która nie chciała wypłacić mu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, sąd najwyższy rozważając tę sprawę orzekł, iż przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych nie mają zastosowania do pracowników na stanowiskach kierowniczych.

Orzeczenie to ma duże znaczenie i nasuwać może w praktyce wiele wątpliwości, przedewszystkiem — jakie stanowisko należy uważać za kierownicze. Jest to pojęcie bardzo rozciągłe, które prawdopodobnie trudno będzie ująć dokładnie.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Prezydent miasta, mec. Cichocki bawi na urlopie zdrowotnym, obowiązki prezydenta pełni wiceprez. Juljusz Potocki.

Inspe. pracy inż. Kuliczkowski, wyjechał na urlop wypoczynkowy, zastępuje go inż Choroszewski.

(k) **Wspólnik „Gazety kieleckiej“ Cz. Nowakowski i jego pomocnik oskarżeni o oszczerstwa.** Prezes kieleckiej rady miejskiej p. Edmund Massalski, wniósł skargę sądową przeciwko wspólnikowi „Gazety kieleckiej“ Cz. Nowakowskiemu i jego pomocnikowi J. Łukawskiemu, za publiczne rzucanie oszczerstwa na jego osobę.

Z Sosnowca.

(s) **Koszty utrzymania zmniejszyły się o 1,13 procentów.** Na posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, w miesiącu czerwcu w porównaniu z majem, zmniejszyły się o 1,13 procentów.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“ „Arlaune“. Kino „Palace“ — nieczynne.

Z Czeladzi.

(c) **Uroczystość poświęcenia sztandaru zakonu św. Franciszka w Czeladzi.** W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru, w dniu 18 października b. r. przez zakon św. Franciszka w Czeladzi, w czwartek odbyło się organizacyjne zebranie, przy licznym udziale zaproszonych gości. Zebranie zagaił **ks. L. Dudek**, przewodniczył sekretarz, p. **J. Tajchman**, sekretarzował p. **St. Rzadkowski.** Po przemówieniu **ks. Dudka** ustalono program uroczystości.

(c) **Nie siał, nie orał, a zboże „zbierał“.** Na posterunku policji na Piaskach, kilka osób zożyło zameldowanie o kradzieży paru fur zboża z pól małobądzkich. Wdrożone energiczne śledztwo doprowadziło do wykrycia sprawcy którym okaza się **Jan Kucharczyk. Piaski, Nowopogońska 120.** z

Kucharczyk dokonywał kradzieży nocami, a następnie zboże lokował w stodole niejakiego **Musiała w Sosnowcu przy ul. Rudnej 53.**

Sześć fur zboża zwrócono prawemu waścicielowi.

Z Olkusza.

(ol) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** Z inicjatywy olkuskiego koła, odbyło się w dniu 26 bm. pierwsze organizacyjne zebranie zw. podoficerów rez. w Wolbromiu, w lokalu straży ogniowej.

Na zebranie przybyło okoo 200 osób, w tej liczbie oprócz podoficerów i rezerwiści. Zebranie zagaił p. Kalista udzielając głosu prezesowi powiatowej federacji p. Zygmuntowi Milbrandtowi, który w przemówieniu wyjaśnił potrzebę stworzenia organizacji zw. podoficerów rez. w Wolbromiu, jako ogniwa łączącego całą sieć tego rodzaju organizacyj na terenie Rzeczypospolitej.

Organizatorzy zebrania zachęcani tak liczną frenkwencją w Wolbromiu związek rezerwistów jako dalszy ciąg ogniwa federacji b. wojskowych.

P. Witos w Zawierciu i Myszkowie

z rodzinnemi wizytami.

Onegdaj popołudniu, z pociągu warszawskiego wysiadł na peron stacyjny w Zawierciu, poseł Wincenty Witos.

Ukazanie się b. premjera wywołało oczywiście sensację wśród zebranej publiczności.

P. Witos przeszedł ulicami Zawiercia, oglądając szczegółowo pewne dzielnice, poczem o godz. 7 wieczorem odjechał do Myszkowa, z wizytą do krewnego.

O godz. 11 wieczorem, p. Witos odjechał z Myszkowa do Częstochowy, również podobno z rodzinną wizytą.

P. Witos wygląda dobrze, jak przystoi na gospodarza obszernych włości. Krawat jest w dalszym ciągu obcy strojowi p. Witosa...

Budowa domów drewnianych

w Zawierciu.

Komitet rozbudowy m. Zawiercia, na ostatniem posiedzeniu postanowił ostatecznie wziąć udział w akcji budowy domów drewnianych. Domy te stawiane będą na krańcach miasta poza śródmieściem, tego bowiem wymagają przepisy ustawy budowlanej.

Zagłębie Dąbrowskie ogółem otrzymało kredyt na budowę 400 izb, 10 proc. tej liczy, dzięki prezydentowi m. Dąbrowy, dr. Z. Madeyskiemu przyznano dla Zawiercia. Zapisy kandydatów na domy przyjmuje już wydział budowlany magistratu.

Przyznany przez państwo kredyt dzieli się na gotówkowy i materjałowy w postaci drzewa budulcowego, jest on długoterminowy, bo rozłożony na lat 25, wysokość kredytu wynosi 60 proc. ogólnej sumy kosztorysu budowy Koszt jednej izby oblicza się od 1200 - 1500 zł.

Jednocześnie dowiadujemy się, że pożyczki przyznane w swoim czasie 11 obywatelom Zawiercia na dokńczenie budowy domów murowanych, zostały już zrealizowane; ogółem przyznano kredyt w wysokości 50.000 zł. Zwoka w realizacji pożyczki spowodowana była jedynie i wyłącznie trudnościami natury formalnej. Bank gospodarstwa krajowego bowiem żądał zagwarantowania pożyczek przez magistrat, czego ten ostatni uczynić nie mógł; leży to bowiem w kompetencji organów uchwalających, a więc w tym wypadku rady miejskiej.

Dzięki interwencji **wojewody Paciorkowskiego i posła Sowińskiego,** trudności usunięto, bank zaś w drodze wyjątku zgodził się na zażyrowanie weksli przez osoby prywatne.

Brak przeszło miljona izb

W WALCE Z GŁODEM MIESZKANIOWYM W POLSCE.

Głód mieszkaniowy w Polsce, nie jest, zdaniem naszem zjawiskiem wyłącznie powojennem.

Na długo już bowiem przed wojną szereg miast polskich cierpiał na rażące pod tym względem braki. Według danych statystycznym w takiej np. Łodzi, ilość jednoizbowych mieszkań wynosiła 66.3 proc. Trochę lepiej było w Warszawie, bo jednoizbowe mieszkania wynosiy 41.4 proc. W Krakowie znów 38.8 proc., a we Lwowie 30.6 proc.

Spuścizna jednak powojenna dała co prawdą 1.837.305 zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych. Z tego w samych miastach 140 tysięcy.

Jeśli natomiast uwzględni się normalny przyrost ludności, to okaże się, że ilość potrzebnych izb wynosi 30 tys. rocznie.

Opierając się na takich wyliczeniach ministerjum robót publicznych oblicza niedobór izb mieszkalnych na przeszło 1 miljon.

Prowadząc planową akcję kredytową na cele budowlane ,w latach 1924 i 1925 przeznaczono na ten cel 47.722.006 zł. Od roku 1926 natomiast do 1930 rzucono na ruch budowlany 381.252.289 zł.

Suma ta jest bardzo duża. Pozwoliła ona jednak na wybudowanie tylko 134.519 izb mieszkalnych. W drobnej więc tylko części zaspokoiła potrzeby głodu mieszkaniowego w Polsce.

Znalezienie natomiast funduszów nowych w chwili obecnej natrafia na poważne przeszkody.

Chcąc jednak prowadzić racjonalnie ruch budowlany, to według obliczeń związku mistrzów budowlanych trzeba by na ten cel przeznaczać rok rocznie 700 miljonów złotych.

(ol) **Z zebrania związku PP. i H. w Olkuszu.** Odbyło się ogólne zebranie członków związku PP. i H. Przewodniczący **p. Stockart,** w dłuższem przemówieniu podkreślił dodatni objaw bardziej skonsolidowanej pracy, znaczne podniesienie poziomu intelektualnego członków, większe zaufanie do związku i więcej ożywioną pracę. Po omówieniu najaktualniejszych spraw, przewodniczący wezwał do jeszcze solidarniejszej spółpracy. W sprawie dobrowolnego opodatkowania się członków pracujących, w wysokości 1 proc, na rzecz bezrobotnych, postanowiono że wysokość opodatkowania pozostawia się samemu członkowi, z tem, że nie będzie niższa od pół proc.

Zorganizowano nowe sekcje: gospodarczą pod przewodnictwem **p. Kani** i statystyczną pod przewodnictwem **p. Buckiego.** Na przewodniczącego sekcji propagandowej wybrano **p. Kotowicza,** oraz do sekcji niesienia pomocy bezrobotnym **p. Piotrowskiego,** do sekcji scenicznej **p. Sośnierza.**

Zebrani uchwalili wnieść protest do zarządu fabryki „Olkusz“ przeciw dalszej redukcji trzech urzędników. Do komisji, która się zajmie utworzeniem kasy samopomocy wybrano: pp.: **Lipkę, Penconka i Ant. Jarno.**

Na zakończenie omówiono sprawę wyjazdu na zjazd do Gdyni, łącznie ze zw. podoficerów rezerwy, oraz współudział w niedzielnej wycieczce „Hejnału“ w okolice Olkusza.

(ol) **Z życie „Hejnału“.** W nadchodzącą niedzielę olkuskie t-wo śpiewacza „Hejnał“ urządza wycieczkę krajoznawczą w okolice Olkusza, dla członków i sympatyków. Trasa wycieczki prowadzi do Bolesławia, skąd po zwiedzeniu kościoła wycieczka uda się na pole bitwy pod Krzykawką, gdzie w 1863 r. zginął bohaterską śmiercią pułkownik Nullo. Następnie wycieczka podąży na Chwaliboskie, skąd po paru godzinach kąpieli i plażowania wycieczka wróci do Olkusza. Zbiórka uczestników w niedzielę o godz. 6-ej rano obok ogrodu miejskiego przy Al. Mickiewicza; dla jadących autobusami zbiórka o godz. 9-ej przed kościołem w Bolesławiu.

(ol) **Pożar w Olkuszu.** W dniu 30.7. późnym wieczorem, straże olkuskie zaalarmowane zostały wieścią o pożarze. Po przybyciu na miejsce ogień natychmiast złokalizowano. Zniszczeniu uległy drewniane komórki, należące **do Reginy Przechackiej.** Straty nieznaczne.

Z Zawiercia.

(z) **Zastępstwo.** Komisarza ziemskiego na powiat zawiercki zastępować będzie w ciągu 2-ch miesięcy, komisarz ziemski powiatu olkuskiego. p. **Jerzy Cieszewski.**

(z) **Zbyteczny i spóźniony alarm.** „Kurjer Zachodni“ zaalarmował opinję w Zawierciu indolencją zarządu miasta, co do naprawy ulicy 3 maja. Dziwić się należy, iż „Kurjerowi“ nie jest wiadome, o czem już wróble na dachu przestały ćwierkać, iż w dniu 26 czerwca, a więc miesiąc temu, tymczasowy zarząd przyjął ofertę firmy „Termak“ w Katowicach, i że firma ta w pierwszych dniach sierpnia przystąpi do remontu odcinka ulicy 3 maja i Paderewskiego.

Więc po co ten krzyk i bałamucenie opinji?...

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

65.

— W przerwach między książkami stały marmurowe popiersia i bronzowe wazy. W jednym końcu sali stało ciężkie biurko, a na środku długi, rzeźbiony stół, zawalony dziwnemi, egzotycznemi przedmiotami. Pod oknami i w kątach leżały stosy broszur i tek. Z sufitu zwieszały się dwie ogromne, mosiężne, perskie lampy, obok środkowego stołu stała wysoka, chińska lampa, podłoga zasłana była grubo wschodniemi dywanami, a kominek ozdobiony wstrętnemi malowidłami. Na wszystkiem leżała gruba warstwa kurzu.

Vance powrócił do drzwi i zapaliwszy drugą zapałkę, obejrzał uważnie wewnętrzną klamkę.

— Ktoś był niedawno w tym pokoju — oznajmił. — Na klamce niema ani śladu kurzu.

— Może są odciski palców — podsunął Heath.

Vance potrząsnął głową.

— Nie warto nawet próbować. Osoba, ktrą tropimy, jest za mądrą, żeby zastawić za sobą ślady palców.

Zamknął cicho drzwi, zasunął rygiel i rozejrzał się naokoło. Po chwili wskazał na gromny globus, stojący obok biurka.

— Oto pańskie kalosze, sierżancie. Przewidziałem, że je tu znajdziemy. Pod globusem.

Heath rzucił się na zgubę.

— Te same — rzekł, oglądając je w świetle okna.

Markham spojrzał na Vancea z charakterystycznem niezadowoleniem.

— Masz jakąś teorję — rzekł tonem pretensji.

— Mówiłem ci przecież. Znalezienie tych kaloszy jest czysto przypadkowe. Teraz myślę o czem innem, czego jeszcze nie rozumiem.

Stał koło środkowego stołu, rozglądając się uważnie otaczających przedmiotach. Spostrzegłem, że oczy jego zatrzymały się na niskim, wygodnym fotelu, którego prawa poręcz stanowiła coś w rodzaju stoliczka do książki. Fotel ten stał o krok od ściany, nawprost odcinka bibljoteki, uwieńczonego kopją kapitolińskiego popiersia Wespazjana.

— Nieporządek — mruknał. — Jestem pewny, że ten fotel nie stoi w tem miejscu od dwunastu lat.

Otoczyliśmy kołem wskazany mebel. Na płaskiej poręczy stał głęboki spodek, pełen zakopconego wosku z grubym niedopałkiem świecy pośrodku.

— Trzeba było dużo świec, żeby nakapać tyle wosku — zauważył Vance. — Wątpię czy nieboszczyk Tobjasz czytywał przy świetle świecy. — Dotknął siedzenia i poręczy i obejrzał ręce. — Jest trochę kurzu, ale bardzo niewiele. Ktoś bywał tu niedawno w wielkiej tajemnicy, bo ani nie odsuwał firanek, ani nie zapalał lamp. Siadywał samotnie i studjował przy świetle świecy tobjaszową literaturę. I pewnie sprawiało mu to przyjemność, bo ten spodek wskazuje na wiele bezsennych nocy. A nie wiemy, ile razy wypalił się pobrzegi parafiną.

— Pani Greene powie nam, kto mógł odnieść potajemnie klucz dziś rano — po schowaniu kaloszy — rzekł Heath.

— Nie, sierżancie. Osoba, która tu bywała, nie kradłaby go za każdym razem i odnosiła z powrotem, kiedy mogła łatwo postarać się o drugi.

— Ma pan słuszność — odparł markotnie Heath. — Ale dopóki nie dowiemy się, kto ma ten klucz, nie posuniemy się ani krokiem naprzód.

— Jeszcześmy nie zrewidowali całej bibljoteki — odparł Vance. — I zasadniczo przyszedłem tu tylko po to, żeby się zaznajomić z literackiemi gustami starego Tobjasza.

— Wiele panu z tego przyjdzie.

— Nigdy niewiadomo. Nie zapominajcie, że Tobjasz przekazał swą bibljotekę policji... Zobaczmyż, czem on karmił umysł w chwilach wolnych od interesów.

Wyjął monokl, wytarł, wsadził w oko i przystąpił do najbliższych półek. Stanąłem za nim i zacząłem czytać przez jego ramię zakurzone tytuły. Zdumienie moje, gdy przekonałem się, że zbiory książkowe starego Greena, stanowiły niesłychanie kompletną bibljotekę kryminalistyczną, nie miało granic. Znałem większość tego rodzaju bibljotek w Ameryce i zorjentowałem się odrazu, że ta była najbogatsza. Nie brakowało w niej żadnego działu przestępczości i niektóre tomy należały do prawdziwych białych kruków.

Ale zbiory nie ograniczały się do samej tylko kryminalistyki, lecz obejmowały również działy pokrewne, jak to obłęd, kretynizm, patologję społeczną i kryminalną, samobójstwo, pauperyzm, filantropję, więziennictwo, prostytucję, morfinizm, zagadnienie kary śmierci, psychologję anormalną prawo karne, gwarę i symbolizm świata przestępców, toksykologję i metody policyjne.

d. c. n

(z) **Pomoc dla bezrobotnych.** Dziś, w lokalu magistratu, odbędzie się zebranie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na porządku obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i sprawa zakładnia ogródków działkowych.

(z) **W sprawie zatrudnienia robotników w cementowni „Wiek“.** Jak to donosiliśmy bezrobotni zredukowani w cementowni „Wiek“ pod Zawierciem, zwrócili się do ministerjum pracy z prośbą o interwencję, wysuwając jednocześnie projekt obniżenia godzin pracy i zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

W związku z tą sprawą bawił w cementowni zastępca inspektora pracy p. Rychłowski, który na miejscu przeprowadził badania.

Okazało się, że koncepcja ta nie może być zrealizowana, ponieważ cementownia przeżywa obecnie kryzys finansowy i w związku z tem nosi się z zamiarem unieruchomienia fabryki.

Na skutek energicznej interwencji inspektoratu pracy, udało się skłonić dyrekcję cementowni do tego, że podczas urlopów, na miejsce urlopowanych zatrudnieni zostaną bezrobotni. W dniu 1 sierpnia rozpoczyna urlop 16 robotników, na ich miejsce przyjętych będzie tyleż bezrobotnych. W ten sposób zatrudnionych będzie czasowo kilkadziesiąt osób.

(z) **Zjazd związku podoficerów rezerwy.** W związku ze zjazdem delegatów podoficerów rezerwy, mającym się odbyć 15 i 16 sierpnia w Gdyni, zarząd koła podoficerów w Zawierciu postanowił termin zgłoszeń na zjazd przedłużyć do 8 sierpnia.

Kandydaci na zjazd winni się zgłaszać u prezesa związku, Stanisława Kuca w wydziale powiatowym, bądź też u sekretarza, Adolfa Jastrzębskiego, Górnośląska 4.

Udział w zjeździe, a zarazem i w wycieczce, poza podoficerami wziąć mogą również ich rodziny i zaproszeni przez nich goście.

Koszta podróży i dwudniowe utrzymanie w Gdyni po cenie niezwykle taniej, a mianowicie podoficerowie członkowie związku płacą po 15 zł., inni po 25 zł.

(z) **Budowa pomnika powstańcom z 1863 roku.** W gminie Mrzygłód, z inicjatywy wójta i rady gminnej utworzony został komitet budowy pomnika powstańcom z 1863 roku. Pomnik zakupiony ma być z dobrowolnych składek ludności gminy Mrzygłód.

Protektorat nad komitetem objął starosta, **Stanisław Konopacki**, przewodniczącym obrano wójta gminy **Teodora Marszałka**, wiceprzewodniczącym technika wydziału powiatowego **Teodora Słosika**, sekretarzem **Zdzisława Jurjewa**, skarbnikiem **Władysława Szymańskiego**, pozatem w skład komitetu wchodzi **ks. proboszcz Władysław Frączkiewicz**, kierownik szkoły **Jan Gutt** i prezes straży w Mrzygłodzie **Piotr Parlik**. Pomnik w formie skromnego obeliska stanąć ma na rynku, gdzie niegdyś w 1863 r. stoczono utarczkę z wojskami rosyjskiemi. Poległych wówczas powstańców pochowano za miastem, w pobliżu rzeki Warty, gdzie w miejscu tem dzisiaj wznosi sie tylko stary drewniany kryż na zapadłej mogile .

(z) **Przejechana przez samochód.** Wczoraj przy zbiegu ulic Górnośląskiej i Kopalnianej na przechodzącą urzędniczkę firmy „Chemimetal“, Renetę Girkównę, najechał samochód.

Girkówna uległa ogólnym obrażeniom, szofer zaś umknął.

(z) **Co kradną w Zawierciu.** Pomysłowość złodziei, mimo ciężkich warunków gospodarczych jest zadziwiająco bogatą. W dniu wczorajszym bowiem skradziono z wystawy sklepowej kawał mydła, wartości 5 zł., 3 lustra fryzjerskie, śrubę zapasową od krzyżownicy na torze kolejowym i 5 kur, ogólnej wartości 12 zł. Sprawcy częściowo odpoczywają już w aresztach policyjnych.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31. 7.

Warszawa dol. 9.02
Nowy Jork 8.922
Londyn 43.36
Paryż 34.99
Wiedeń 125.47
Praga 26.44 i pół
Szwajcarja 174.17
Holandja 359.80
Stokholm 238.90
Dol. War. pr. obrt. 9.03 i pół

Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 31. 7.

Bank Polski 117.50—116.00—116.50
Bank Handlowy 100.00
Częstocice 31.50
Węgiel 21.00

Tendencja nieco słabsza.

3 proc. Poż. Budowl. zł. 36.50
4 i pół Ziem. Kredyt. 48.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 31. 7.

Żyto nowe 17.50 — 18.00
Pszenica nowa 19.00 — 20.00
Pszenica stara 20.50 — 21.00
Mąka żytnia 33.00 — 34.00
Otręby żytnie 13.25 — 14.25

Reszta notowań bez zmiany.

Tajemnicza potęga wywiadu brytyjskiego.

TYSIĘCZNA ARMJA „INTELLIGENCE SERVICE“ KROCZY NAD PRZEPAŚCIĄ POMIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ.

Imperjum brytyjskie jest potęgą. Niema takiego zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby rząd jego królewskiej mości nie posiadał swego przedstawiciela. Ale poza dyplomatami, marynarzami i wojskowymi, poza przedstawicielami „zewnętrznymi“ posiada Wielka Brytanja swych reprezentantów „wewnętrznych“, którzy stanowią oko i ucho Londynu. W żadnym kraju służba wywiadowcza nie jest postawiona na tak wysokim poziomie, jak w Anglji. W żadnem państwie i przy żadnym rządzie nie umiano sobie wychować tak wielkich kadr doskonale obeznanych ze swem „rzemiosłem“ ludzi, jak w Wielkiej Brytanji. A nie należy zapominać, że służba w Intelligence Service wymaga nietylko wielkiej umiejętności konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi, lecz również poważnego przygotowania i solidnej wiedzy.

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców jego królewskiej mości. Co ich do tego popycha? Napewno nie wysokie gaże (jakkolwiek i to stanowi w poważnym stopniu o napływie do Intelligence Service tysięcy ludzi z wyższem i technicznem wykształceniem), ile raczej żyłka awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem, do kroczenia nad przepaścią

pomiędzy życiem a śmiercią.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega niby różnym ministerjom, ale właściwie rządzi się sama bez żadnej kontroli. Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanji? Tego nie wie nikt i napewno się nie dowie. Tajemnicza ręka kieruje owym najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinji fachowców, znacznie prześciga wszystkie znane światu centrale wywiadowczo - szpiegowskie z sowieckiem G. P. U. na czele. Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potędze liczebnej „korpusu szpiegów“ świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja“ wywiadu, przydzielona do ministerjum wojny, liczyła w 1918 r.

6000 oficerów.

Znaczne oddziały wywiadowców przydzielone sa do ministerjum marynarki, lotnictwa, urzędu kolonjalnego, a nawet do handlowego Board of Trade. Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą posiada ministerjum spraw zagranicznych (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy tekę ministerjalną piastuje liberalny radykał Lloyd George, czy konserwatysta Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.

Intelligence Service nie zna przyjaciół ani sojuszników, nie uznaje czasów pokoju i paktów przyjaźni. Wszelki teren jest dla wywiadu brytyjskiego terenem stałej i nieustannej pracy. Wszędzie czujne „oko i ucho Londynu“ jest w pogotowiu. Głośne przygody powojennych przedstawicieli Intelligence Service utrwaliły zasłużoną sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Któż nie słyszał np. o

pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabji?

W 1922 r. wybucha powstanie riffenów w Maroku. W sztabie sułtana Abd-el-Krima natychmiast znajduje się „doradca dyplomatyczny“ kapitan Gordon Canning. Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanji? Intelligence Service nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców, wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał niemałą rolę w oporze powstańczych marokańczyków. A czyż w sercu Francji, w Paryżu, nie zdemaskowano przed dwoma laty szpiegów angielskich?

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno w sztabie marszałków chińskich Czang - Tso - Lin i Wu - Pei - Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantońskich rewolucjonistów zasiadali

agenci Intelligence Service?

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowi Rosja sowiecka Powszechnie znane są głośne wyczyny antysowieckie szeregu osobistości z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się Paweł Dakes, niegdyś organizator służby wywiadowczej na terenie Sowietów, obecnie powieściopisarz i zięć miljonera Vanderbildta; organizator „białego“ ruchu antybolszewickiego major Lockhardt, płk. Boyce, kapitanowie Ally i Hillis i cały szereg innych. Istnym jednak mistrzem wywiadu był Sidney George Reilly. Reilly działał w Rosji sowieckiej, a jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

R. Z.

Kiedy pensje pracowników kurczą się

warunki życia muszą dostosować się do zarobków.

AKCJA ZJEDNOCZENIA WIELKIEGO FRONTU PRACOWNICZEGO.

Obronę interesów pracowników państwowych wzięły na siebie dwa bloki związków i stowarzyszeń, różniących się zasadniczo pod względem ideologji, metod i taktyki.

Blok reprezentujący odłam pracowników państwowych, unikających radykalnych posunięć taktycznych zwie się oficjalnie: zjednoczeniem związków i stowarzyszeń pracowników państw.

Akcję tego bloku stanowi szeroko zainicjowana samoobrona gospodarcza ogółu pracowników państwowych.

W skład Zjednoczenia wchodzą: 1) stowarzyszenie urzędników skarbowych, 2) związek urzędników kolejowych, 3) związek pracowników administracji wojskowej, 3 związek drużyny konduktorskich, 5) związek niższych pracowników poczt ,telegrafów i telefonów, 6) stowarzyszenie urzędników kontroli skarbowej, 7) związek niższych funkcjonarjuszów państwowych. Związki te w sumie liczą 80.000 czonków.

Nadto w stałym i żywym kontakcie ze zjednoczeniem jest związek nauczycielstwa polskiego, liczący 40.000 członków i związek pracowników poczt, telegrafów i telefonów, mający 16.000 osób. Taki sam stosunek do Zjednoczenia cechuje polską konfedercję pracowników umysłowych.

Zkolei dla należytej orjentacji trzeba podać kilka szczegółów, informujących ogół o drugim bloku, walczącym o byt pracowników .

Jest to naczelny komitet pracowników państwowych i kolejowych.

Blok ten jest w opozycji względem dzisiejszego rządu.

Naczelny komitet stanowią dwie centrale związków ,a mianowicie, z jednej strony cetralną komisję porouzmiewawczą, znajdującą się pod wpływami P .P. S. C. K. W. Trzonem tej centrali jest związek zawodowy kolejarzy, liczący 50.000 członków.

Drugą centralę naczelnego komitetu stanowią: ogólne zrzeszenie związków funkcjonarjuszów państwowych.

Liczy ono około 14.000 członków i jest pod wpływami ideologji stronnictwa narodowego i innych ugrupowań prawicowych .

Rozbicie utrzymujące się w ten sposób w łonie wielkiego frontu pracowniczego ma za podstawę przedewszystkiem względy polityczne.

Z chwilą, gdy coraz bardziej rozumiana zasada jedynie zawodowego nie politycznego zjednoczenia pracowników zwycięży — walka z trudnościami gospodarczemi będzie znacznie ułatwiona. Jakaś jedna wielka centrala reprezentująca interesy wszystkich związków pracowniczych nie marnująca sił i energji na bezpłodną walkę polityczną mogłaby szybko i łatwo zmienić warunki życia, stosownie do poziomu zarobków szerokich mas pracowniczych.

Pierwsze jaskółki takiego porozumienia już się pojawiają. Jego konieczność coraz szerzej uświadamiają sobie pracownicy.

Choroba wstrętu.

Znanym i często spotykanym objawem chorobliwym jest odczuwanie przez pewne organizmy wstrętu ku niektórym rzeczom, zapachom, barwom itd. Dziwny ten objaw nosi w nauce miano idjosykrazji. Najczęstsze wypadki tego rodzaju dotyczą osób, które na sam widok poziomek, malin czy raków dostają wysypki na całem ciele, bardzo dotkliwej, która szybko mija, bez uciekania się do środków leczniczych.

Jedno z pism francuskich spisuje wiele tego rodzaju przykadów z życia rozmaitych znanych i wybitnych osobistości.

A więc jeden z najsłynniejszych uczonych niemieckich, Erazm Roterdamczyk (1405—1499) nie znosił zapachu ryb, który go doprowadzał do ataku febry.

Marszałek de Breze sławny wojownik i mąż stanu mdlałł na widok królika.

Król francuski Henryk III nie mógł wejść do pokoju, w którym przebywał kiedyś kot.

Marszałek d'Albert wpadał w głebokie omdlenie, gdy zobaczył świński łeb.

Słynny astrolog, Tyche de Brahe, drżał na całem ciele, gdy mu drogę przebiegł zając lub lis.

Faroziti, pisarz włoski, czuł nieprzezwyciężony wstręt do zapachu róży, temu uczuciu podlegała Marja di Midici. Była ona zresztą wielką miłośniczką kwiatów, nie mogła tylko potrzeć na róże nawet malowane.

Piotr d'Apano, lekarz włoski, mdlał na widok odrobiny sera.

Najbardziej jednak niezwykłej chorobie wstrętu podlegał car Iwan II, który chorobliwie nieznosił widoku pięknych kobiet.

ALFONS XIII i MARKI.

Nowe marki pocztowe hiszpańskie nie mają już na froncie podobizny Alfonsa XIII. Dzielą się one na dwie serje: na markach pierwszej serji będzie się znajdowała apoteoza republiki hiszpańskiej, na markach drugiej serji — otwarcie trzeciego kongresu pocztowego panamerykańskiego.

EDISON WYCOFUJE CIĘ Z PRACY NAUKOWEJ.

Edison, który liczy teraz 84 lata, wycofuje się z działalności naukowej. Zdrowie sędziwego wynalazcy szwankuje już od pewnego czasu tak, że od miesiąca nie zjawiał się w laboratorjum swem w West Orange.

GRÓB OWIDJUSZA W KONSTANCY

W okolicach rumuńskiego portu Konstanza odkopywano od dłuższego już czasu ruiny rzymskiego miasta Tomi. Archeolog Hiehel, kierujący pracą przy wykopaliskach, odnalazł sarkofag marmurowy, z napisów na którym wywnioskował, iż w Tomi znajdował się grób poety rzymskiego Owidjusza, który zamieszkał tutaj po wygnaniu go z Rzymu.

RADJO NA USŁUGACH RODZINY I DOMU.

W Paryżu przyjął się ostatnio zwyczaj następujący: zamiast przyjętej dotychczas formy umieszczania zawiadomień w pismach, informują obecnie interesowani swoich przyjaciół i znajomych przez radjo o zaręczynach, ślubach, narodzinach i t. p. faktach, dotyczących życia rodzinnego.

—o—

NAJWIĘKSZY APARAT RENTGENOWSKI.

Najsilniejszy aparat rentgenowski znajduje się w szpitalu berlińskim Charite. Nadano mu nazwę „Gamma-wolt". Instalacja ta posiada napięcie maksymalne do 600.000 wolt, a przy pełnem działaniu wysyła promienie zbliżone do emanacyj radowych swemi cechami i właściwościami, co ma wielkie znaczenie przy leczeniu raka, gdyż ogólna ilość radu, będąca w użytku nie wystarcza na potrzeby wszystkich zakładów leczniczych.

MONACHJUM KONSUMUJE PRAWIE TYLE MLEKA CO PIWA.

Monachjum uchodzi za raj piwoszów i ojczyznę wielkich browarów. Zdawałoby się, że ludność Monachjum konsumuje wyłącznie piwo na niekorzyść innych napojów. A jednak tak nie jest. Jak stwierdza statystyka, skonsumowano w Monachjum w roku 1930 mleka po 0,35 liitra dziennie na głowę, gdy tymczasem konsumcja mleka w Berlinie wynosiła w tym samym czasie tylko 0,27 litra dziennie na głowę. Konsumcja zaś piwa wynosiła w Monachjum w 1930 r. 0,46 litra na głowę dziennie.

Bobrowniki, dnia 25.VII 1931 r.

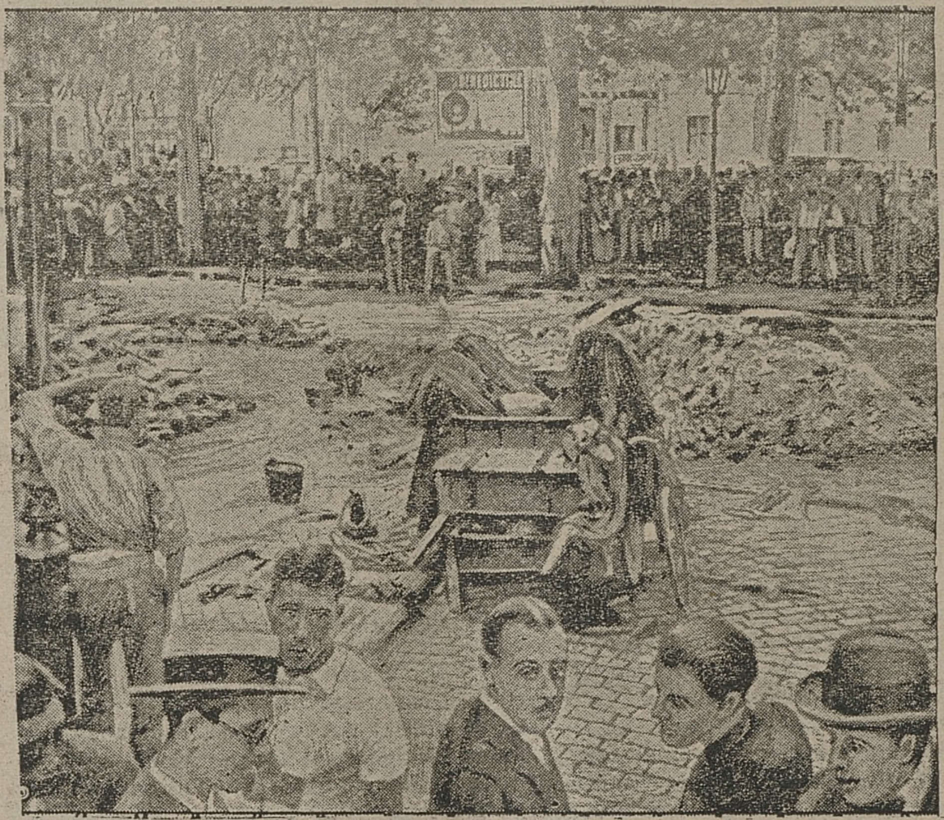
OBWIESZCZENIE.

Na mocy postanowienia Pana Sędziego Komisarza masy upadłości Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Bobrownikach, powziętego na posiedzeniu wierzycieli w dniu 1 lipca 1931 roku w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, tudzież zgodnie z art. 501 K. H. i nast. wzywam wierzycieli upadłej Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Bobrownikach, aby się stawili osobiście lub przez swych pełnomocników i oświadczyli ostatecznie z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dniu 3 sierpnia (poniedziałek) 1931 r. o godzinie 10-ej rano.

Syndyk Tymczasowy:
J. NOGAJ
Sekretarz gm. Bobrowniki.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W HISZPANJI.



Hiszpanja jest terenem ustawicznych zamieszek komunistycznych, kończących się krwawo. Oto obrazek z walk ulicznych w Madrycie.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT M. KIELC podaje do wiadamości, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 16 lipca 1931 roku uchwaliła szczegółowy projekt regulacji ulicy Zagórskiej na odcinku od ulicy Źródłowej do granicy z wsią Zagórze.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Art. 30 projekt regulacyjny będzie wyłożony do publicznego przeglądu w przeciągu jednego miesiąca, od daty ogłoszenia niniejszego, w godzinach urzędowych Wydziału Technicznego Magistratu.

W myśl art. 31 wyżej wymienionego rozporządzenia osoby interesowane mogą zaznajamiać się z treścią planu regulacyjnego w terminie oznaczonym. W okresie następnych dwuch tygodni po upływie okresu wyłożenia planów, mogą być zgłaszane zarzuty przeciw tym planom na ręce Wydziału Technicznego Magistratu.

Architekt Miejski
inżynier
(—) W. GĄSIOROWSKI.

Vice-Prezydent miasta
(—) J. POTOCKI.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT M. KIELC podaje do wiadomości, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 16 lipca 1931 roku uchwaliła szczegółowy projekt regulacji dzielnicy między ulicami: Karczówkowską od przejazdu kolejowego do granicy pól wsi Czarnów, granicą pól Czarniowskich, nieruchomością Związku Spoż. Rz. P. i ul. Młynarską.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 202), art. 30 projekt regulacyjny be zie wyłożony do publicznego przeglądu w przeciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego, w godzinach urzędowych Wydziału Technicznego Magistratu.

W myśl art. 31 wyżej wspomnianego rozporządzenia osoby interesowane mogą zaznajamiać się z treścią planu regulacyjnego w terminie oznaczonym. W okresie następnych dwuch tygodni po upływie okresu wyłożenia planów mogą być zgłaszane zarzuty przeciw tym planom na ręce Wydziału Technicznego Magistratu.

Architekt Miejski
Inżynier
(—) W. GĄSIOROWSKI.

Vice - Prezydent miasta
(—) J. POTOCKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zgubione dokumenty.

ZAGINAŁ wyciąg z ksiąg ludności Julji Sochackiej wydany przez gm. Kaziny, który unieważniam.

ZGUBIONO weksel na 100 zł. pł. 12.X 31 r. wystawiony przez C. Kuperwassera na zlecenie I. B. Potasza i A. Binsztoka, który unieważniam.

ZIOŁOWICZ Władysław zgubił legitymację zasiłkową i dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie.

ZYLBERSZTAJN Abram - Hersz unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa.

LEON Głuchowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łuków, oraz dwa zaświadczenia kasy chorych wydane przez firmę Tow. Kabli Dalekosiężnych. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu" w Dąbrowie.

10-LETNI KRÓL ŻELAZA.



10-letni Herman Lichterfeld z Oranienburga, z łatwością podnosi znaczne ciężary i rwie łańcuchy. Co będzie, gdy dorośnie?...

BEKERMAJSTER Ajzyk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU, Sosnowiec.

ZGUBIONO w przejeździe koleją z Sosnowca do Dąbrowy portfel zawierający decyzję Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. w Warszawie, książeczkę wojskową, pozwolenie na broń oraz inne dowody osobiste. Uczciwego znalazcę upraszam o przesłanie pod niżej podanym adresem: Romuald Westenberg, Dąbrowa-Górnicza, 3-go maja 29.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY spawacz. Zgłaszać się warsztaty mechaniczne w Sosnowcu, Żytnia 13.

POTRZEBNA służąca. Grodziec, Limanowskiego 68, Szadurski.

LOKALE.

UMEBLOWANY pokój z używalnością telefonu dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość w piwiarni, Sosnowiec, Kołłątaja 8.

DO wynajęcia dwa pokoje pojedyńcze, dla samotnych panów lub pań. Sosnowiec, Marjacka 16.

Kupno i sprzedaż.

KSIĄŻKI powieściowe 250 egz. okazyjnie tanio sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

KSIĄŻKI szkolne używane od rodziców lub starszych nabywa księgarnia „Polonja" w Sosnowcu, Hale „Rozwoju".

WARSZTAT samochodowy, garaże, mieszkanie, telefon, korzystnie do sprzedania. Wskaże „Expres".

BUTELKI nowe litrowe tanio sprzedam. Sosnowiec, Stara 10.

MASZYNA do szycia damska mało używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

RÓŻNE.

OGŁOSZENIE. Wszyscy wierzyciele Jana Rakowskiego proszeni są o przybycie do lokalu kina „Wawel" w dniu 2 sierpnia rb. o godzinie 3 po południu.

SKIEROWANĄ obelgę przeciwko p. Adolfowi Pióro niniejszem odwołuję. Salomon Waksberg.

NOWOOTWORZONY salon fryzjerski dla Pań i Panów „Mieczysław" ul. Deblińska 1. Damski dział prowadzony pod kierunkiem Kazimierza Kotulskiego, byłego pracującego Tomczyka z Kościelnej.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.